

Rafał Zięba  
KARL GUNTHER

(Pamięci Brunona Schulza)

„Tu nie dzieje się nic na darmo,  
nic nie zdarza się bez głębokiego sensu [...].  
Tu zdarzenia nie są  
efemerycznym fantomem na powierzchni,  
tu mają one korzenie w głąb rzeczy i sięgają istoty.”<sup>1</sup>  
Od przerażenia do pożądania,  
od pożądania do przerażenia.

Mój palec na spuście i palec Adeli,  
*drżał lekko i błyszczał niby języczek węża.*  
Trudno by się domyślić, że to jedna rzeczywistość.

Ten artysta nieprzypadkowo stanął na mojej drodze.  
Nieprzypadkowo trwa wojna,  
nieprzypadkowo stoję w centrum Historii  
ważąc — niby bogowie — ludzkie losy w ręku.

Tak jak pożądanie nie jest ślepe,  
nie ma przypadkowej śmierci,  
jednakże *Jakiż to bóstwu zysk —  
ujarźmić i spopielić człowieka?*  
*Jakiż to łup zaszczytny zedrze on z mojej głowy?*<sup>2</sup>

Moja wyrocznia to damska zabaweczka —  
pistołek zgrabny jak mała infantka  
dająca wyraz pogardzie dla błaznów.  
Podejź tu, du künstlicher Untermensch,  
przepowiem ci przyszłość.

”Zabójstwo nie jest grzechem.  
Jest ono nieraz koniecznym gwałtem  
wobec opornych i skostniałych form bytu,  
które przestały być zajmujące.  
W interesie ciekawego  
i ważnego eksperymentu  
może ono nawet stanowić zasługę.”<sup>3</sup>  
Był człowiek. Nie ma człowieka...  
„...i jest w tej abstynencji i ograniczeniu  
behradne westchnienie,  
cicha kapitulacja przed obojętnością transcendentu”<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Bruno Schulz, *Republika marzeń*, w: B. Schulz, *Opowiadania*, s. 222

<sup>2</sup> (Alkajos z Messany, s.119)

<sup>3</sup> (Bruno Schulz, *sklepy cynamonowe*, w: B. Schulz, *Opowiadania*, s. 26.

<sup>4</sup> (Bruno Schulz, *Sanatorium pod klepsydrą*, w: B. Schulz, *Opowiadania*, s. 75).